DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 121. Niedziela, 21 Maja (2 Czerwca). **1867 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. - Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 20 Maja (1 Czerwca).

Do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.

Najjaśniejszy Pan w dniu 17-m maja r. b. Najwyżej rozkazać raczył:

1) Wszelkie sprawy w przedmiotach politycznych, dotyczące ostatniego powstania i nieporządków, które z niem miały związek, dotąd nie ukończone tak w komisjach śledczych, jako też i w sądach, jeśli osoby do spraw takowych zamięszane, nie są prócz tego obwinione o inne przestępstwa kryminalne, jako to o zabójstwo, podpalanie i t. p. zaniechać, z uwolnieniem wszystkich obwinionych od śledztwa i sądu.

2) Spraw nowych, wynikać mogących w skutek obwinień o należenie do powstania lub do nieporządków politycznych, które miały związek z ostatniem powstaniem, nie rozwijać i podpadłych takim obwinieniom, jeśli nie są prócz tego oskarżeni o przestępstwa kryminalne oddzielne, do odpowiedzialności nie pociągać.

3) Osobom rodem z Królestwa Polskiego pochodzącym, z powodu nieporządków politycznych wysłanym do różnych miejsc w Cesarstwie sposobem administracyjnym, jeżeli prowadzenie się ich przez Władze miejscowe dobrze poświadczonem będzie, dozwolić powrócić do kraju, nie rozciągając jednak tego ogólnego pozwolenia do osób stanu duchownego, powrócenie których pozostawić własnemu uznaniu Namiestnika w Królestwie.

4) Osobom rodem z gubernij zachodnich Cesarstwa pochodzącym, wydalonym z miejsc rodzinnych, w skutek rozporządzeń administracyjnych, jeżeli prowadzenie się ich będzie dobrze poświadczonem przez Władze miejscowe i jeżeli zechcą przesiedlić się do Królestwa Polskiego, dozwolić takowego przesiedlenia do Królestwa, nie rozciągając jednak tego ogólnego pozwolenia do osób stanu duchownego, powrócenie których pozostawić własnemu uznaniu Namiestnika w Królestwie.

O takowej woli Najwyższej, oznajmiam Radzie Administracyjnej Królestwa, dla wydania stosownych rozporządzeń.

Namiestnik,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*

W Warszawie
d. 19 (31) maja 1867 r.

UKAZ DO RZĄDZĄCEGO SENATU.

Wziąwszy na uwagę przedstawione przez Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem powody wykazujące konieczność zniesienia Djecezji Podlaskiej Rzymsko-Katolickiej i wnioski w tym przedmiocie Komitetu do spraw Królestwa, Rozkazujemy:

1) Djecezję Podlaską z Kapitułą, Konsystorzem i Seminarjum znieść bezzwłocznie, z uwolnieniem Biskupa Szymańskiego od obowiązków Zwierzchnika Djecezji;

2) Należące do Djecezji Podlaskiej kościoły, przyłączyć do Djecezji Lubelskiej Rzymsko-Katolickiej, i

3) Wprowadzenie powyższego w wykonanie poruczyć Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskiem.

Rządzący Senat nie zaniedba uczynić ku wykonaniu niniejszego Ukazu Naszego właściwych rozporządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „АЛЕКСАНДРЪ".

W Carskiem Siole, 10 Maja 1867 r.

Zgodno z oryginałem:

Zarządzający interesami Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu (podpisano) *Żukowski.*

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Podaje do wiadomości powszechnej, że targ główny na wełnę, stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia **2** (14) Maja 1822 r., rozpocznie się w Warszawie jak lat zeszłych w dniu 3 (15) Czerwca 1867 r. i trwać będzie dni cztery. Wagi i pomosty na dni trzy przed rozpoczęciem targu urządzone będą na placu Bankowym przy ulicy Nowogrodzkiej obok składów Banku Polskiego. Deputacja Jarmarczna, w powyższym czasie, czynności swoje rozpocznie, i wszelkie ułatwienia, tak producentom, jako i kupującym zapewnić będzie się starała. Wełna na targ przywieziona, powinna być zaopatrzoną w świadectwa miejscowego pochodzenia, że jest krajową i że pochodzi z owiec zdrowych i z miejsca, w którem zaraza ani na owce ani na bydło nie istniała. Świadectwa te na papierze stemplowym ceny kop. sr. 15, i przez Wójtów gmin lub Burmistrów miast, z oznaczeniem wsi lub miasta, powiatu i Gubernji, przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej za rzetelność poświadczone, oddawane być mają oficjalistom miejskim, do ekspedycji wełny na rogatkach warszawskich wyznaczonym. W celu dokładniejszego skontrolowania ilości wełny krajowej, wyrażoną być ma w pomienionych świadectwach Wójtów i Burmistrzów waga wełny w pudach i funtach, tudzież znaki na wańtuchach znajdujące się. Dla ułatwienia producentom zwykłych formalności przy wprowadzaniu wełny do Warszawy, służbie miejskiej wydane zostaną odpowie-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Aż dwie nowe komedje, a raczej tylko dwie lekkie sztuczki sceniczne, ocenić mamy w dzisiejszej teatralnej kronice! Obiedwie one, zrodziły się na scenie „Rozmaitości", która oczekując na powrót Królikowskiego, jak może tymczasem się krzepi i coraz nowe przedstawia nam płody. Po „Cichej wodzie" i „Po dwóch latach", przeszły już „Płeć piękna" i „Klucz Metelli". O nich to to właśnie mówić zamierzamy.

„Płeć piękna", krotochwila ze spiewami, tłumaczona z niemieckiego, zadziwiła nas lekkością osnowy, mającej pomimo to jednak wyraźny charakter germański. Jako twór literacki, „Płeć piękna" nie ma wartości, lecz jako wesoły obrazek sceniczny podoba się powszechnie, zwłaszcza przy wybornej grze artystów. Treść krotochwili krótka i węzłowata. Dwaj bracia Klotz'e (pp. Chomiński i Damse) oburzeni odkoszami, jakie otrzymywali przy każdych oświadczynach miłosnych—nie mogąc się ożenić, postanowili do końca życia nie wychodzić z wspólnego mieszkania i nigdy doń nie wprowadzać żadnej istoty niewieściej. Nienawiść tę posuwają do tego stopnia, że żadnego przedmiotu nie nazywają w rodzaju żeńskim, tak dalece, że zamiast czapka, mówią „czap", zamiast łyżka „łyż" i t. p. Ażeby jednak zabezpieczyć się od wszelkiej pokusy, zawierają z sobą układ piśmienny, mocą którego ten z dwóch braci, któryby przestąpił pierwszy zobowiązanie anti żeńskie, zapłaci drugiemu 10,000 talarów! Na domiar zaś gwarancji, przyjmują sobie wspólnego sługę Lösch'a (p. Ostrowski), któremu w zamian za wyrzeczenie się wszelkiego towarzystwa kobiecego i strzeżenie ich domu, przyrzekają 2,000 talarów po skończeniu dośmiertnej przy nich służby. Lecz na samym zaraz początku sztuki, amorek płata im figla, albowiem młoda siostrzenica Lösch'a (p. Urbanowicz) porzuciwszy dobrowolnie miejsce guwernantki, z powodu że syn państwa, u których się znajdowała, prześladował ją oświadczeniami miłości, po za obrębem wiedzy i woli rodziców, chociaż z wielką dla cnotliwej guwernantki rozkoszą. Otóż, w pierwszej zaraz scenie, siostrzenica przybywa do wuja, który przestraszony myślą utraty swoich 2,000 talarów—przebiera ją za ogrodniczka i przedstawia swym panom jako siostrzeńca, nienawidzącego bardziej jeszcze kobiet niż oni obydwa razem. Ztąd następnie tworzą się sytuacje komiczne, albowiem złośliwa dziewczyna kusi obydwóch braci, jednemu z nich nawet odkrywszy w tajemnicy płeć swoją i przebrawszy się za jego dozwoleniem w żeńskie suknie, w których drugiego kusić zamyśla. Jakoż obadwaj bracia Klotz'e, chcą wycofać się z zawartego układu, każdy jednak z nich pragnie aby zerwanie nastąpiło nie z jego powodu. Nakoniec, przybycie, a raczej wdarcie się przez okno owego syna zakochanego, do domu braci Klotz'ów, zakończa całą intrygę, albowiem młodzieniec przynosi kochance list od rodziców swoich, upoważniający ich związek małżeński. Bracia kobieto-wrogi, na odgłos słów serdecznych i pocałunków, jakiemi młodzi obchodzą swoją radość—wpadają na scenę—wszystko się wyjaśnia—maska spada z mniemanych świętoszków i... wodewil się kończy dowcipnemi śpiewkami, jakich nie brak w ciągu jego osnowy. Otóż i cała treść „Płci pięknej", która kilkakrotnie już przedstawiona na scenie. cieszy się powodzeniem, gdyż rozśmiesza widzów serdecznie.

P. Urbanowicz, jedyna reprezentantka niewieścia w całym personelu tej sztuki, gra swoją rolę wybornie. Ta młoda i coraz więcej objawiająca talentu aktorka posiada widocznie prawdziwe powołanie—gra jej odznacza się obmyśleniem, werwą, żywością i wdziękiem akcji, a przedewszystkiem, dokładnem zawsze pojęciem roli, jaką przedstawia. W scenie z Teofilem Klotz'em, p. Urbanowicz była przedziwną! Zręcznie tam użyta kokieterja, wyrażana doskonale rysami twarzy, spojrzeniami i dźwiękiem głosu nawet—mogłaby istotnie, nietylko takiego Klotz'a, lecz i smuklejszą nawet postać podbić i obałamucić. Scena pijacka mistyfikująca pana Teofila, udała się również p. Urbanowicz, słowem cała jej gra w „Płci pię-

dzie rozporządzenia. Gdy jak wiadomo, wełna krajowa stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę właścicieli owczarni na potrzebę starannego mycia owiec, klasyfikowania ich przed strzyżą i pakowania wełny ostrożnie, bez targania run, tudzież aby te wiązane były średnim szpagatem, nie zaś grubemi sznurkami i pakowane w wańtuchy nie przenoszące wagi pospolicie w handlu używanej. Szczególniej baczyć należy aby wełna z owiec zdrowych nie była mięszaną z wełną opadłą lub oskubaną. Wańtuchy niepowinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż to przy wywozie za granicę może wzniecić podejrzenie, że wełna w czasie transportu uległa zmianie ze szkodą nabywcy. W ogólności w przygotowaniu wańtuchów, stósować się należy do przyjętego powszechnie zwyczaju, aby płótno o ile można, było co do grubości średniego gatunku, po zeszyciu zaś tego płótna w trzy bryty, długość wańtucha nie powinna przenosić 5 ¼ arszyna. Od dopełnienia powyższych warunków, zależą korzyści lub straty producentów, tudzież powiększenie coroczne konkurencji lub odstręczenie nabywców.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 3,301 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b. Piotrowi *Pietraszkiewicz*, właścicielowi dóbr Jeruzal, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Doleck, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,456 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Konstantemu *Gliszczyńskiemu*, właścicielowi dóbr Kobyla-łąka, położonych w Gubernji Warszawkiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Kamionna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,781, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Aleksandrowi *Gąsiorowskiemu*, właścicielowi dóbr Nakanowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Śmiłowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 2,046 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Leonowi *Sojeckiemu*, właścicielowi dóbr Ostrówek, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Sobótka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,727 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Gustawowi *Kołaczkowskiemu*, właścicielowi dóbr Kotowice, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Roguźno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 10,086 kop. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Sukcesorom Romana *Laurysiewicza*, właścicielom dóbr Sobienie-Kiełczewskie, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Garwolińskim, Gminie Sobienie-Jeziory, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,598 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Antoninie *Dębowskiej*, właścicielce dóbr Jastrzębniki, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Drożejowice, wysłane zostało Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,831 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b. Wincentemu *Karskiemu*, właścicielowi dóbr Słoptów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomirskim, Gminie Lipnik, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilosci rsr. 1,209, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Augustowi *Czapczyńskiemu*, właścicielowi dóbr Trzebiesławice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomirskim, Gminie Łoniów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,309 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b. Mieczysławowi *Czarneckiemu*, właścicielowi dóbr Mikułowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Wojciechowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,310, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30 Maja r. b., Mieczysławie *Wodzyńskiej*, właścicielce dóbr Jabłonna, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Podczajek, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,966 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Aleksandrowi *Kotowskiemu*, właścicielowi dóbr Romanów A, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Tarnogóra, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,197 kop. 96, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b. Edmundowi *Skarzyńskiemu*, właścicielowi dóbr Janki, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Zegże, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 30,449 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Edmundowi *Skarzyńskiemu*, właścicielowi dóbr Popowo, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Zegże, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,960 kop. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Teodozemu *Wierzchlejskiemu*, właścicielowi dóbr Karsznice, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Zduńska-wola, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,934 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Władysławowi *Lutostańskiemu*, właścicielowi dóbr Nieborzyn, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Słupeckim, Gminie Budzisław kościelny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,517 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Bronisławowi *Czarnowskiemu*, właścicielowi dóbr Chołdowiec, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Kaźmierza-wielka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,354 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Teresie *Gadomskiej*, właścicielce dóbr Rosiejów, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Drożejowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 15,946 kop. 6, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Juljanowi *Rezler*, właścicielowi dóbr Kamień, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Nowo-Aleksandryjskim, Gminie Kamień, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 26.320 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Ludwikowi *Niemojewskiemu*, właścicielowi dóbr Radoszewice A, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Radoszewice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 9,571 kop. 86, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Zoroastrowi *Ulatowskiemu*, właścicielowi dóbr Kłotkowo, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Słupeckim, Gminie Budzisław-kościelny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,366 kop. 96, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Małżonkom *Wylazłowskim*, właścicielom dóbr Cedrowice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łodzińskim, Gminie Nakielnica, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,080 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Franciszkowi *Mieczkowskiemu*, właścicielowi dóbr Garkowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Mostowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,921 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b. Henrykowi *Barchan*, właścicielowi dóbr Woźniki, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 23,587 kop. 46, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Emilji *Popiel*, właścicielce dóbr Wujcza, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Wujcza, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,633 kop. 74, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b. Sukcesorom Tytusa *Dębinskiego*, właścicielom dóbr Niestępowo, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Gzowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy.

Bank Polski. — Na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 21 Stycznia (2 Lutego) i 3 (15) Września 1841 r. wypuszczone były w obieg Bilety Banku Polskiego trzy rublowe białe, a w dalszem rozwinięciu tegoż z upoważnienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1846 r. N. 2987 takież Bilety różową siatką pokryte. Powołując się zatem na ogłoszenia swe, pierwsze z dnia 17 Lutego (1 Marca) 1850 r. zawiadamiające o wypuszczeniu w obieg nowych Biletów Banku trzy rublowych perłowego koloru, w miejsce dwóch pierwszych wydanych i drugie z dnia 2 (14) Kwietnia 1851 r. ostrzegające: iż Bilety Banku trzy rublowe z lat: 1841 —

---

knej" była wykończona, staranna i nacechowana jawnie wrodzonym talentem, z którego niezawodnie scena Rozmaitości coraz więcej skorzysta. Jednę tylko uwagę zrobimy p. Urbanowicz, a to żeby starała się wypracowywać, po za obrębem sceny swoją wymowę, która nie zawsze wyrównana, niekiedy nawet nie dość wyraźną się staje—ale to kwestja czasu, łatwa do rozwiązania, zwłaszcza dla artystki, która już daje dowody ciągłego w sztuce postępu. Pan Ostrowski, przedstawiał rolę wujaszka, z powodzeniem wielkiem i zasłużonem. W istocie, jest to może jedna z najlepiej opracowanych i najwdzięczniejszych ról tego artysty. Począwszy od charakterystyki twarzy i ubioru, aż do najmniejszego słówka i gestu, p. Ostrowski wykończył całą swą rolę z starannością godną poszanowania. Co do braci Klotz'ów, z tych jeden, p. Damse, mały ma udział w samej intrydze farsy, lecz nagradza to tak komiczną charakterystyką twarzy i całej postaci, że wywołuje zawsze żywe zadowolenie widzów;—drugi, p. Chomiński, ma podobno najtrudniejsze zadanie. Rola jego skomplikowana, opatrzona w sytuacje sprzeczne, drażliwe, a nadto jeszcze wzbogacona śpiewką arcy dowcipną, lecz złożoną z mnóstwa strofek, wymagała artysty z wyższym talentem i gruntownem doświadczeniem, — właściwie też dostała się p. Chomińskiemu, odznaczającemu się zawsze obydwoma temi przymiotami; słowem, cały personel występujący w „Płci pięknej" uwziął się zrobić wszystko co tylko można, dla jej powodzenia i... dopiął celu.

„Klucz Metelli", dwukrotnie już przedstawiony, należy do odmiennego całkiem rodzaju. Sztuka to wpół salonowa, wpół komiczna i nosi na sobie cechę nowoczesnych wyrobów francuzkich. Jakoż, wchodzą tam Margrabia i Margrabina de Volsy (p. Stolpe i p. Rakiewicz), Gontran de Varins (p. Tatarkiewicz) i Wiktorja, panna do usług margrabiny a chrzestna córka jej męża (p. Bakałowicz). Trudno jest przypuścić ażeby tak dobra komedja, obsadzona przez dwie najpierwsze artystki, i dwóch tak utalentowanych aktorów, nie podobała się widzom, — a jednak, pomimo wybornej gry p. Bakałowiczowej, której rola odznacza się jaskrawością sytuacji, właściwiej zaś, pozami ponętnemi dla parterowych binokli—pomimo nadzwyczajnej staranności, z jaką p. Rakiewicz opracowała rolę Margrabiny, pomimo wreszcie, iż p. Stolpe był wybornym mężem, a p. Tatarkiewicz wiernym typem początkującego kochanka — publiczność, szczególniej też podczas wczorajszego przedstawienia, przyjęła dość chłodno nową sztukę i nikogo z artystów nie przywołała nawet. Zdaje się, że przyczyna tego leży, w zbyt jawnem, zbyt plastycznem wyprowadzeniu na scenę lekcji podwójnej konkurencji, jaką sobie wzajem Margrabia z Gontranem udzielają. Zresztą, publiczność teatru Rozmaitości miewa czasem swoje kaprysy... i nie zawsze ze spodziewaną wdzięcznością, przyjmuje przygotowane jej, ostre przysmaki! Być może, bałamucą jej smak estetyczny takie jak np. „Zięć p. Poirier" komedje, albowiem podczas ostatniego przedstawienia tej sztuki, wyborna gra Rychtera i p. Palińskiej wzniecała huczne oklaski — a i p. Świeszewski, którego talent wzrasta ciągle na równi z doświadczeniem, potrafił i rozweselić i wzruszyć widzów, stosownie do sytuacij dwustronnej roli Gastona de Presle.

W ciągu ubiegłego tygodnia opera i balet miały wielkie powodzenie. „Violetta" i „Hernani" zgromadziły tłumy publiczności, a wykonane w pierwszej pas z bukietem przez p. Kowalską i p. Turczynowicza, wywołało żywe i huczne oklaski. Wczoraj też podczas drugiego koncertu siostr Delépierre na wielkiej scenie. koncertu wykonanego prześlicznie, przez obiedwie zadziwiające wirtuozki, choć znowu nielicznego bardzo—widzieliśmy bogato ułożone divertissement tancerskie, w którem i ulubione Bolleros, tańczone przez wyborowe koryfejki, i pas węgierskie i sympatyczne pas kwieciarek, w którem dwie najlepsze drugie tancerki nasze z p. Meunier tańczą, i nakoniec pełne uroku, bo uroczo wykonane *pas de deux* przez balleryne naszą i p. Rządcę—musiały koniecznie zadowolnić prawdziwych wielbicieli choreografji, dla której przybyły z Wiednia Balet-mistrz, przygotowuje obecnie świetny balet „Egmond", przeznaczony na debiut dla spodziewanej wkrótce panny Couqui, pierwszej tancerki wiedeńskiej. Mówiąc o balecie, musimy zanotować świetne i zasłużone powodzenie jakiego doznał p. Turczynowicz, występując raz pierwszy w Gizelli, gdzie tańczył zamiast p. Tarnowskiego, którego sława pierwszego tancerza, nie ucierpiała jednak na takiem porównaniu. *Al.*

1846, tak białe jako też takie siatką różową pokryte, dawnego rysunku, przyjmowane będą do wymiany tylko w Kasie Banku, aż do ostatecznego terminu prekluzyjnego, który później ogłoszonym zostanie; podaje do publicznej wiadomości: iż na zasadzie Najwyższej decyzji objawionej przez wypis z protokółu posiedzenia Rady Administracyjnej z dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. N 1095. 1. Termin ostateczny do przyjmowania w Kasie Banku Polskiego Biletów trzy rublowych, powyżej wzmiankowanych dawnej formy w r. 1841 w obieg wypuszczonych na dzień 1 (13) Lipca r. b. oznaczony został. 2. Iż wymiana ich uskuteczniana będzie codziennie w godzinach zwyczajnych, wyjąwszy dni niedzielnych i świątecznych. 3. Że po upływie tego terminu, Bilety o jakich mowa, za niemające żadnej wartości uważane będą.

Magistrat Miasta Warszawy. — Niegdy Jakób Epsztajn Bankier Warszawski, testamentem z d. 30 Czerwca 1836 r., przeznaczył procent od sumy rs. 2,700 hipotecznie zabezpieczonej, na wsparcie w pierwszym roku po jego śmierci czeladnika któryby nauczył się jakiego rzemiosła, w drugim kupca podupadłego, w trzecim na wyposażenie biednej sieroty, w czwartym na ubogiego ucznia starozakonnego, któryby niższe klasy w Szkołach publicznych ukończywszy, zamierzył udać się do Szkół Wyższych dla poświęcenia się nauce lekarskiej, albo po ukończeniu tejże nauki potrzebował zapomogi na oporządzenie albo też na dzieła naukowe. W r. b. jako dwudziestym czwartym od śmierci testatora, przypada wsparcie ucznia niezamożnego, wzywa więc interesowanych w całem Królestwie Polskiem do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do dnia 12 (24) Czerwca r. b., zgłosili się do Magistratu Miasta Warszawy, załączając przy swem podaniu świadectwo Urzędowe: 1) Co do miejsca zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się; 2) Co do usposobienia naukowego. Świadectwa te mają być zalegalizowane z poświadczeniem ich za rzetelność w Warszawie: przez Komisarzy Administracyjnych, a na prowincji przez Naczelników Powiatu. Kandydat otrzymujący wsparcie zawiadomiony zostanie o miejscu i czasie w którym takowe odbierze.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 20 Maja (1 Czerwca).

Z powodu onegdajszego święta, nie nadeszły dzienniki berlińskie i część wiedeńskich, a brukselskie i paryzkie nie zawierają świeżych, ciekawych faktów politycznych.

Dzienniki paryzkie, zaczynają pilniej zajmować się sprawą północnego Szlezwigu. Wiadomo, że Prusy rozpoczęły w tym względzie rokowania w Kopenhadze. *Patrie* zaprzecza wieści puszczonej przez niektóre dzienniki, jakoby Danja oświadczyła, iż korzystniej jest dla niej stracić zupełnie Szlezwig północny, niż otrzymać go pod warunkami stawianemi przez Prusy, mianowicie z przejęciem części długu księstw nadelbańskich i poręczeniem praw niemców tam zamieszkałych. Dziennik ten sądzi, zgodnie z wiadomościami z Berlina, że rząd duński zażądał bliższych objaśnień od gabinetu berlińskiego co do warunków ustąpienia wspomnionej części Szlezwigu i będzie prowadził dalej układy, bo bez porozumienia się z Danią, niepodobna Prusom wykonać § 5-go prażskiego traktatu pokoju. Jak zapewnia *Etendard*, ratyfikacje traktatu londyńskiego w sprawie luksemburgskiej, miały być ostatecznie wczoraj wymienione.

Według wiadomości z Konstantynopola, sułtan zatwierdził prawo rozciągające możność dziedziczenia dóbr dominjalnych i własności ziemskich wakufów, administrowanych przez rząd. Fuad-pasza, jak donosi dzisiejszy nasz telegram, tak samo jak dawniej, zwala całą winę za zaburzenia w prowincjach tureckich na Grecję, i w nowej nocie okólnikowej znów usiłuje uczynić ją odpowiedzialną za następstwa.

Monitor rumuński zaprzecza wieściom o rozruchach w Mołdawji i ograniczeniu przez rząd swobód religijnych żydów. Rząd rumuński wcale nie postanowił prześladowania przeciwko żydom, tylko jeden z ministrów rozesłał przeciwko nim okólnik, który jednak został już usunięty. Kwestja wysłania francuzkiej misji wojskowej do Bukaresztu, została załatwiona. Misja ta udaje się w czerwcu do księstw naddunajskich, ale rumuński minister wojny z powodu tego musiał się usunąć.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego na posiedzeniu 29-go b. m. przyjęła ostatecznie, ogromną większością, projekt do prawa o sprawach wspólnych. Z łona deputacji regnikolarnej, wybrany został podkomitet składający się z 6-u członków, w liczbie których znajduje się Deak, do wypracowania dyplomu inauguracyjnego. Według *Die Presse*, cesarz austrjacki uda się na wystawę do Paryża między 30 czerwca a 10 lipca. — Projekt adresu izby niższej wiedeńskiej, jak donosi dzisiejszy nasz telegram, szczególne wyraża zadowolnienie z zasad ze wnętrznej polityki austrjackiej, wskazanych w mowie tronowej.

Sprawa reformy wyborczej w Anglji, w skutku ostatnich ustępstw gabinetu, bliska jest załatwienia w sposób zadawalniający stronnictwo liberalne, jak to okazał meeting odbyty w Londynie w zeszłym tygodniu.

Wiadomości ze Stanów Zjednoczonych donoszą o rozruchach murzynów w Nowym Orleanie, Galveston i Wirginji. Według tychże wiadomości, Juarez przyrzekł posłowi p. Sewarda, że życie cesarza Maksymiljana będzie poszanowane jeżeli dostanie się do niewoli, co w zupełnej jest sprzeczności z doniesieniem *Journal de Potosi*, o którem zawiadomił telegraf podmorski. Wiadomość o zajęciu Queretaro przez juarystów w d. 15-m maja potwierdziła urzędowa depesza posła Stanów Zjednoczonych przy Juarezie, p. Cambell, donosząca zarazem, że cesarz meksykański kapitulował bezwarunkowo.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Wiedeń, *31 maja.* Urzędowa depesza z Washingtonu z 30-go maja powiada: Campbell donosi, że Escobedo 15-go maja zajął Queretaro. Cesarz Maksymiljan kapitulował bezwarunkowo.

Konstantynopol, *31 maja.* Dzisiejszy *Levant Herald* donosi: Fuad-pasza powtórzył w nowym okólniku wszystkie skargi Porty i uczynił Grecję odpowiedzialną za ważne następstwa.

Wiedeń, *31 maja.* Projekt adresu niższej izby wiedeńskiej, wynurza zadowolnienie z wyrażonych w mowie tronowej głównych podstaw austrjackiej polityki zagranicznej.

(Correspondenz Büreau.)

Wiadomości telegraficzne.

* *Zagrzeb, 29 maja.* Nadżupan w Fiume i kapitan cywilny Szmaic, został usunięty z tych posad. Działalność bana w kwestji fiumskiej całkiem ustała. *(Die Presse.)*

* *Paryż, 29 maja.* *La Patr.* pisze: Listy z Bukaresztu donoszą, że książę Karol wydał rozporządzenie, ażeby Galacz zamieniony został na port wojenny rumuński. *(Cor Bür.)*.

* *Lizbona, 28 maja.* Piszą z La Plata, że na teatrze wojny nie zaszła żadna potyczka. W Buenos-Ayres i w miastach położonych nad Parana, grasuje cholera. *(Corr. Hav. Bul.)*

* *Konstantynopol, 27 maja.* Sułtan zatwierdził prawo co do odstępowania dóbr rządowych, jako też posiadłości wiejskich zostających w rękach wakufów, a administrowanych przez rząd. Tym sposobem państwo, pozbawiając się swoich dóbr, odbierze za nie sumę wykupną, rozłożoną wraz z opłacanym czynszem na lat pięć i nie obciążając ludności, zapewni skarbowi dochód pochodzący z nadzwyczajnego źródła. *(Tamże.)*

* JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia *Berg*, wczoraj o godzinie 5-ej po południu, raczył powrócić do Warszawy z podróży na spotkanie Najjaśniejszego Pana.

* (O f i a r a). Otrzymaliśmy wraz z pieniędzmi następujący bilecik z Lgoty Murowanej: „Rubel srebrem „jeden kopiejek ośm, zwrócone mi przez H. z Bendina, „przesyłam na Mikołajewską ochronkę." Pieniądze te, stosownie do życzenia nadsyłającego je, oddaliśmy według wskazania.

* (R e k l a m a c j a). Otrzymaliśmy następujący list z Częstochowa: „Wyczytawszy w N.r 111 *Dziennika Warszawskiego*, jakoby w Częstochowie bez żadnych urzędowych rozporządzeń, przyjmował deputatów słowiańskich pułk koływański z podejmowaniem przez dowódcę pułku pułkownika Gorielowa,— uważamy potrzebę w powyższej okoliczności dodać, że wspomnionych gości na stacji drogi żelaznej przyjmował naczelnik powiatu, major Kaszeryninow, łącznie z miejseowym prezydentem Makowieckim, zkąd następnie przygotowanemi przez tychże ekwipażami, przeprowadzeni byli na Jasną Górę, gdzie wspólnie z naczelnikiem gubernji petrokowskiej jw. jenerał-majorem Kochanowem i naczelnikiem 10 dywizji piechoty jw. jenerał-lejtnantem Glebowem, okazano im klasztor Jasno-górski z wszystkiemi osobliwościami i pamiątkami, poczem sz nowni deputaci przed odejściem pociągu, podejmowani byli kosztem miasta, przez naczelnika powiatu łącznie z prezydentem w hotelu kaliskim, gdzie po stosownych przemowach przy zakąsce, spełniony był toast za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana; następnie deputaci zawdzięczając doznaną gościnność, wznieśli toast za zdrowie naczelnika gubernji, naczelnika powiatu i miejscowej władzy z jej mieszkańcami;—nadmienia się tu, że pułk koływański wraz z muzyką pułkową, towarzyszył przyjęciu i pożegnaniu szanownych deputatów."

* (R o z d a n i e d y p l o m ó w m a g i s t r o w s k i c h). Wczoraj w południe, w auli szkoły głównej, w obec licznego zebrania uczącej się młodzieży i osób prywatnych różnego stanu, odbył się po raz pierwszy publiczny akt rozdania dyplomów na stopień magistrów siedmdziesięciu ośmiu byłym studentom szkoły głównej z czterech wydziałów, który czteroletni kurs naukowy w roku zeszłym ukończyli, i tak w ocenieniu ich kwalifikacji przez ustne egzamina, jakoteż wypracowane naukowe rozprawy, uznani zostali godnymi stopnia magistra. Rektor szkoły głównej rzeczywisty radca stanu Mianowski, otoczony dziekanami i profesorami, zagaił posiedzenie wstępnemi słowy. Następnie każdy z magistrów otrzymał od rektora, przy pożegnawczem i życzliwem uściśnieniu jego ręki, dyplom magistrowski, i zapisał się własnoręcznie w okazałem, w złote klamry okutem, albumie.— Nazwiska dyplomowanych obecnie magistrów, podamy skoro nam zostaną nadesłane urzędową drogą.

* (W i e c z ó r m u z y c z n y w o g r o d z i e i n s t y t u t u m u z y c z n e g o) odbędzie się w przyszłą środę, d. 24 maja (5 czerwca), o godzinie 7-ej wieczorem.

* (P i e c z e n i e c h l e b a). Zdarza się, że niektórzy piekarze zwłaszcza za granicą pociągnięci ceną tanią, poczęli opalać swe piece piekarniane starem drzewem, jakie się otrzymuje z porozwalanych budowli: jak np. drzewa pochodzącego z odrzwi, okienic, zaluzji, ram do okien i t. p.; albo też drzewa z zużytych podkładek na kolejach żelaznych. Otóż chleb upieczony w piecach ogrzanych takim materjałem palnym, jest zatrutym. Drzewo bowiem takowe jest pomalowane olejnemi farbami, do których składu wchodzi cynk, blajwas, a jak w pokładach kolei żelaznych znajduje się grinszpan, bo tego się używa do napojenia, aby w nich zwiększyć wytrzymałość. Niebezpieczne te dla zdrowia ludzkiego metale, przez palenie się drzewa topią i potem przylegają do wypiekanego chleba, przez co go zatruwają. Z użycia tego niewłaściwego opału do pieczenia chleba, nieraz się już pokazały w Niemczech i we Francji bardzo niebezpieczne choroby, których powodu lekarze sobie nie mogli wyjaśnić.

* (R ó ż n e w i a d o m o ś c i). W tych czasach znowu podniesioną została kwestja o jakiej już dawniej pisaliśmy, co do połączenia bezpośredniego Warszawy z Wrocławiem. Wiadomo iż połączenie to, wywołało projekta trzech linji, i o ile nam to obecnie wiadomo, pierwsza z nich, to jest z Wrocławia przez Kempen do Łodzi, zupełnie podobno zaniechaną została. Obecnie ważą się zdania pomiędzy wyborem dwóch pozostałych linij, to jest pierwszej z Wrocławia przez Kreitberg i Rozenberg do Częstochowa, zkąd już biegnie kolej do

Warszawy, i drugiej, czyli z Wrocławia przez Herby do tegoż Częstochowa. Która przeto z tych dwóch dróg wybraną zostanie, dotąd nie wiadomo, ale to pewna, że czy nowo projektowana kolej, pójdzie jedną czy drugą linją, zawsze przez jej zaprowadzenie zyska niezmiernie handel. — Zwracamy uwagę osób na zdania zagranicznych techników, co do ostrożnego obchodzenia się z tak rozpowszechnionemi kolorowemi ołówkami, a szczególniej też unikania ślinienia takowych jak to jest w zwyczaju z ołówkami czarnemi. Zdaniem bowiem tychże pp. techników, wszystkie bez wyjątku ołówki kolorowe zaprawiane być muszą mocno trującemi farbami, które naturalnie, nie pozostają bez wywarcia szkodliwego wpływu, jeżeli kto nie zwraca na to żadnej uwagi, z powodu niewiadomości o tem. — Znany tenor paryzkiej wielkiej opery Roger, który w koncertach swoich w Petersburgu i Moskwie doznał niepospolitego powodzenia; w przejeździe przez Wilno i Warszawę za granicę, ma zamiar dać się słyszeć w obu tych miastach, to jest w Wilnie 13 (25) maja, a następnie w Warszawie. — Pan Antoni Kątski, w przejeździe z Radomia, znowu dał koncert w Lublinie, w zeszły piątek, na dochód lubelskiego towarzystwa dobroczynności. — Znani artyści tutejsi pp. Kostrzewski i Schouppe, rozpoczęli malować wspólnie nowy obraz przedstawiać mający zabawę ludową w krakowskiem. Podobna wspólka artystyczna nie jest nowością za granicą i praktykuje się tam oddawna, u nas jeżeli się nie mylimy, jest to pierwsza tego rodzaju próba. — Po dokonanem przez p. Sachowicza odnowieniu słynnego obrazu Palmy, znajdującego się w wielkim ołtarzu kościoła archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana, umieszczony tamże chwilowo piękny obraz pędzla Bacciarellego, powierzony został również do odnowienia temuż artyście. — Pan Damse w „Icku zapieczętowanym," zamierzał ukazać się w Szafie à la Dawenport, i naśladować tak amerykanów, jako też ich naśladowcę pana Faure, oraz powtarzać sztuki z repertoaru panny Heleny. — Trupa teatralna, pod dyrekcją p. Trapszy, daje dotąd w Radomiu przedstawienia teatralne z największem powodzeniem.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, Józef Rabiński, powożący karetką nr. 49, skutkiem nieostrożnej jazdy przejechał na ulicy Nowy-Świat, Łukasza Zagórskiego, stróża domu, któremu koła przeszły przez brzuch.

Słowiańscy goście.

* (Przedstawienia). Pp. Palacki i Rieger, jak donosi *Jour. de St. Pet*, w piątek, z 12 (24) maja, mieli szczęście być przedstawionymi Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi i Wielkiej Księżnie Helenie Pawłównie. Na drugi dzień, w sobotę, Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi byli przedstawieni pp. Gołowacki i Liwczak.

* (Pp. Palacki i Rieger), jak prostuje *Ruski Inwalid*, staną w Moskwie nie u hrabiego Kuszelewa-Bezborodko, jak przez pomyłkę doniesiono, a u pana Koszelewa.

* (Ogólno-słowiański słownik). *Gołos* pisze: „Na jednym z prywatnych obiadów, danym na cześć słowiańskich gości (podczas pobytu ich w Petersburgu), jak mówią, wypowiedziana była myśl o wydaniu ogólno-słowiańskiego porównawczego (paralelnego) słownika. Myśl ta wyrażona została przez jednego z tych ruskich pracowników, który przez udział, w miarę sił, w sprawie oświaty narodowej, oddawna, nieraz już, udzielał z bogatych swych środków znaczne sumy na wydanie starożytnych pomników ruskiej literatury, na wydanie utworów współczesnych pisarzy w oddzielnych tomach i w kształcie miesięcznego czasopisma. Hrabia G. Kuszelew-Bezborodko, który jeden z pierwszych ludzi prywatnych w Petersburgu, powitał w stolicy przyjaciół słowiańskich, z prawdziwie ruską uprzejmością i gościnnością i przepychem bogacza, wynurzył myśl o słowniku, w nadziei skorzystania z pobytu naszych rodaków w ziemi ruskiej."

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). *Jour. de St. Pet.* pisze pod datą 17 (29) maja: Dzienniki zagraniczne podały rozmaite szczegóły o podróży, którą Najjaśniejszy Cesarz przedsięwziął wczoraj; oto niektóre informacje, które mamy powód do uważania za dokładne. Najjaśniejszy Cesarz, który wyjechał z Carskiego Sioła wczoraj, we wtorek, o godzinie 11-ej wieczorem, ma przybyć do Poczdamu, jak donosiliśmy już, jutro, we czwartek, o godzinie 1-ej po południu. W piątek, o godzinie 4 ej po południu, Jego Cesarska Mość opuści rezydencję królewsko-pruską i uda się do Paryża. Za przyjazdem do Kolonji, Jego Cesarska Mość spotka się tam z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Cesarzewiczem Następcą tronu, który przybędzie z Kopenhagi na spotkanie Swego Najdostojniejszego Ojca, ażeby odbyć wspólnie z Najjaśniejszym Cesarzem i z Wielkim Księciem Włodzimierzem podróż do Paryża, dokąd Najdostojniejsi Podróżni przybędą w sobotę, 20 maja (1 czerwca). Pobyt Najjaśniejszego Cesarza w Paryżu potrwa do wtorku, 30 maja (11 czerwca). W dniu tym, Jego Cesarska Mość i Jego Najdostojniejsi Synowie, wyjadą o godzinie 6-ej wieczorem do Sztutgardu. Jeżeli nie zajdzie z następstwem czasu żadna zmiana w zamiarach powziętych do dnia dzisiejszego, w takim razie Najjaśniejszy Cesarz, zabawiwszy w Sztutgardzie półtrzecia dnia, przybędzie do Darmsztadu 2 (14) czerwca wieczorem, i do Berlina, w niedzielę, 4 (16) czerwca.— Z Berlina, Jego Cesarska Mość uda się do Warszawy, Białegostoku, Wilna, Dynaburga i Rygi, i wróci do Carskiego Sioła w sobotę, 17 (29) czerwca, wieczorem. — Tenże dziennik podaje z dziennika brukselskiego *Etoile belge* z d. 26 maja następującą wiadomość; „Najjaśniejszy Cesarz ruski, w towarzystwie księcia Gorczakowa i licznego orszaku, przejeżdżać będzie przez Belgję 1-go czerwca, udając się do Paryża. Jego Cesarska Mość przybędzie do Verviers o godzinie 7-ej zrana, i jak powiada korespondent dziennika *Meuse*, przyjmowany będzie urzędownie. Wojska posłane będą do Verviers dla trzymania tam straży honorowej. Na stacji zastawione zostanie śniadanie dla Jego Cesarskiej Mości, i bardzo prawdopodobnie hr. Flandrji przyjedzie dla powitania Najjaśniejszego Cesarza, chyba, że król wróci do owego czasu z Paryża i powita sam Jego Cesarską Mość." — Tenże dziennik przytacza z *La France* następującą wiadomość, z daty 26-go maja wieczorem: „Cesarz Napoleon kazał zawiadomić p. Perrin, że życzy sobie, ażeby z wyjątkiem pięciu lóż, pozostawionych do rozporządzenia cesarskiego, tego wieczoru, w którym dane będzie w teatrze opery przedstawienie na cześć Najjaśniejszego Pana, administracja nie rozporządziła żadnem miejscem przed otwarciem kas. W ten sposób, uroczystość ta mieć będzie charakter zarazem wspaniały i popularny."

* (Kolej żelazna kursko-kijowska). *Mosk. Wied.* piszą, że 30 kwietnia na całej rozległości linji kursko-kijowskiej kolei, od Kurska, do rozlewu rzeki Dniepru pod Kijowem, odprawione były nabożeństwa z powodu rozpoczęcia robót ziemnych, ale dopiero 2-go maja przystąpiono do tych robót, gdyż w przeddzień padał wielki śnieg. 30,000 robotników zgromadzonych jest na miejscu; kamienie dla mostów, rury żelazne i wszelkie materjały, z rozpoczęciem żeglugi wiosennej, zaczęto zwozić; szyny zamówiono w Anglji, które mają być zwiezione do Rosji w roku bieżącym; 165,000 pudów szyn już wysłano z Anglji. Cały tabor do tej kolei obstalowano w Niemczech, mianowicie: lokomotywy u Borsiga w Berlinie, platformy i wagony u Lomsztejna w Hamburgu; sto platform już nadesłano do Rygi.

* (Usamowolnienie włościan na Kaukazie). Z Kaukazu w gazecie miejscowej piszą, że skutkiem usamowolnienia włościan i urządzenia zarządów wiejskich, objawia się dążność do oświaty ludowej; dowodem czego jest znaczna liczba obywateli ziemskich, księży, djakonów i sług kościelnych, którzy zadeklarowali się z chęcią przyczynienia się materjalnie i moralnie do urządzenia i utrzymania szkółek wiejskich w powiecie goryjskim gubernji tyfliskiej. Niektórzy z nich przyrzekli także swą pomoc w urządzeniu w gminach wiejskich magazynów zapasowych.

* (Opieka nad zwierzętami). W *St. Pet. Wied* zamieszczony jest następujący rozkaz oberpolicmajstra stolicy: Częstokroć czynione są doniesienia o nieludzkiem obchodzeniu się ze zwierzętami a urzędnikom policyjnym zarzucana jest nieczynność w razach gdy to dzieje się w ich oczach. Tak, w tych dniach doniesionem było, że na moście policyjnym, tłum zgromadzonych ludzi był świadkiem, jak zmęczonego konia napojono zimną wodą, i gdy skutkiem tego tenże zaraz osłabł, zamiast podania mu pomocy zaczęto bić go nielitościwie, aż nareszcie właściciel przekonał się, że zwierzę nie może iść dalej. Obecni temu policjanci nie przyjęli żadnego udziału z swej strony. To doniesienie, oraz inne podobne wypadki, powodują mnie nanowo zwrócić uwagę urzędników policji na niewykonywanie obowiązków prawem na nich włożonych — przestrzegania i pociągania do odpowiedzialności za srogie obchodzenie się ze zwierzętami. W szczególności polecam ściśle pilnować, ażeby nieużywano do jazdy koni skaleczonych, słabych, zmęczonych, i ażeby nieprzeładowywano ich zbytnim ciężarem. Okoliczność ta ważną jest nietylko pod względem moralności publicznej, oburzającej się na widok podobnego nieludzkiego obchodzenia się, ale i pod względem bezpieczeństwa publicznego, albowiem zaprzężone do woza bezsilne konie nie mogą zawrócić ani szybko zjechać z drogi, tak że inne wozy mogą najechać przy umiarkowanej nawet jeździe, a znajdujący się przy nich ludzie uledz przypadkowi.

* (Z wystawy paryzkiej) *Mosk. Wied.* piszą między innemi z Paryża: Stajnia ruską w parku ściąga najwięcej odwiedzających. Zbudowana z sosnowego drzewa w stylu chat ruskich; stajnia ta mieści w sobie około piętnastu egzemplarzy końskich ras, hodowanych w Rosji, poczynając od konia kozackiego, małoroslego fińskiego, stepowego, czerkieskiego, do najpiękniejszych rasowych koni klusaków. Trzy razy na tydzień, między godziną 4 i 5, konie te bywają puszczane na sznurze przez masztalerzy w ruskich kostjumach; wtedy tłumy ciekawych cisną się dla oglądania tego widowiska. W zeszłą sobotę dzielni ci masztalerze, między którymi jest kilku należących do stajen rządowych, a przeto noszących mundury, zdziwieni byli niespodzianemi odwiedzinami. O godzinie wpół do 6 ej wieczorem, kiedy już stajnia bywa zamkniętą dla publiczności, przyszedł tam nieznany jegomość z damą. Wierni danym sobie rozkazom, nie chcieli wpuścić tych spóźnionych gości, którzy też oddalili się bez żadnego nieukontentowania; w tem zobaczyli nadbiegającego naczelnika swego, jenerała Merder, który zdala wołał: „Wpuścić, wpuścić!" Wtedy dopiero gdy jenerał zatrzymał się i z uszanowaniem przemawiał do spóźnionych gości, służba stajenna z zadziwieniem dowiedziała się nareszcie, że nie wiedząc, nie przepuściła najjaśniejszych cesarza i cesarzowę francuzów. W tymże dniu Napoleon III zakupił tam kilka koni do swych stajen. Cesarzowa chce w tych dniach być na śniadaniu w ruskiej restauracji p. Koreszczenka, która jest tu w wielkiej modzie.

Ameryka.

* (Bil rekonstytucyjny. — Murzyni.— P. Jef. Davis.—Cesarz Maksymiljan). *Biuro Reutera* otrzymało, przez parostatek *Hammonia*, następujące wiadomości z Nowego Jorku, datowane 18 maja: Petecja zmodyfikowana stanu Missisipi, mająca na celu uzyskanie rozkazu co do ograniczeń w wykonaniu aktu rekonstytucyjnego, została odrzucona stanowczo przez sąd najwyższy, który oświadczył, że jest w tym względzie niekompetentnym. — W zeszły czwartek miały miejsce w Nowym Orleanie rozruchy, spowodowane przez murzynów. Ci ostatni zelżyli ajentów policyjnych i znieważyli lorda-majora. Ponieważ urzędnik ten udał się do władzy wojskowej z żądaniem pomocy, przeto jenerał Mower oświadczył niespokojnym murzynom, że w razie dalszego trwania rozruchów, rozpędzi ich za pomocą siły zbrojnej. Na skutek tej groźby, murzyni rozproszyli się. Dziś ma się odbyć w Nowym Orleanie parada straży ogniowej; wojska otrzymały rozkaz znajdowania się w pogotowiu na przypadek wybuchu rozruchów. W Galveston, mówcy murzyńskiemu, który lżył plemię białych, żołnierze związkowi, którzy byli temu obecni, przerwali mowę. Wynikło ztąd zajście, podczas którego dawane były strzały z pistoletów. Murzyni bywają w ogóle uzbrojeni. Murzyni w kopalniach węgla kamiennego w Carbon-Hill, w Wirginji, zbuntowali się i zagrozili przywłaszczeniem sobie tej własności. Właściciele zażądali od jenerała Schofielda opieki.— P. Jefferson Davis znajduje się jeszcze w Nowym Jorku, gdzie mieszka w hotelu. Wyjedzie on w poniedziałek do Kanady.—Donoszą, że Juarez dał wysłańcowi p. Sewarda przyrzeczenie, iż w razie wzięcia cesarza Maksymiljana do niewoli, życie tego monarchy będzie szanowane. *(Corr. Hav. Bul.)*.

* (Jef. Davis). *Herald* utrzymuje, że Jefferson Davis, prezydent byłego związku południowego, przybędzie zapewene do Eurppy. *(La Fr.)*

* (Przesmyk Panama). Korespondencja przesłana z Panama do *Monitora* donosi, że w tej części Ameryki ustaloną została spokojność. Odkryto i przytłumiono spisek, mający na celu obalenie rządu na przesmyku z pomocą rządu Bogota. Energiczne środki, jakich chwycił się jenerał Clarte, przyczyniły się do przywrócenia zaufania. Jenerał Lcoel de Goda, który obalił rząd w Sainte Marthe i który zagrażał już rządowi Panama, został przez swoje wojska opuszczony i zmuszony był schronić się do Kartagany. *(La Fr.)*.

Austrja.

* (Ministerstwo). *Wiedeń, 29 maja.* Zaczyna znajdować coraz więcej wiary pogłoska, że Dr. Herbst ma być mianowany ministrem wychowania publicznego, a Dr. Berger, ministrem sprawiedliwości. Nominacje te mają nastąpić natychmiast po ukończeniu rozpraw nad adresem. *(Die Presse.)*

* (Sejm węgierski.—List Kossuta). *Peszt, 29 maja.* Na posiedzeniu izby deputowanych otwartem o godz. 11-ej, przyjęto projekt o sprawach

wspólnych 209 głosami przeciwko 89. Przy głosowaniu brakowało 83 deputowanych.—*P. Napló* i dziennik „1858" r. wystąpiwszy przeciwko listowi Kossuta zapytywały się, czy Deak odpowie na niego. W skutek tego Deak ogłosił w porannych numerach tych dzienników swoje oświadczenie, iż wcale na list ten nie odpowie. Kossut pisał swój list nie do niego ale przeciwko niemu; list ten jen jest zatem artykułem dziennikarskim i publicznem oskarżeniem, w obec którego nie widzi potrzeby usprawiedliwiać się. Zasady jego polityki, wypowiedziane są jasno w jego mowach; pokojowe porozumienie uważał on za zbawienniejsze nad polityką, skazującą węgrów na wyczekiwanie i dalsze cierpienia, i czyniącą przyszłość państwa zależną od wypadków. Kto nie podlega żadnej przemocy, kto ma tylko dobro państwa na widoku, ten łatwo zniesie ciężaż wszelkiej odpowiedzialności. Za swoje zdanie, którego nikomu nie narzucał, odpowiada on sam tylko. Większość podziela także jego przekonanie i nie potrzebuje żadnego usprawiedliwienia. Dziś wieczorem ukonstytuowała się deputacja regnikolarna która obrała p. Sennyey swoim prezesem a Antoniego Czengery sprawozdawcą, i zamianowała pod komitet składający się z sześciu członków do ułożenia dyplomu inanguracyjnego. W komitecie tym znajduje się także Deak. (*Cor. Bür.*)

Francja.

* (Misja militarna). *La Patr.* pisze pod datą 29-go maja: O ile nam wiadomo, misja militarna francuzka, która ma udać się do Bukaresztu, wyjedzie pierwszych dni czerwca.

Niemcy.

* (Układy celne). *Berlin, 29 maja.* Donoszą, że rząd pruski oświadczył się z gotowością wszczęcia układów z państwami południowo-niemieckiemi, w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Rządy północno-niemieckie, należące do składu związku celnego, wezwane zostały do wzięcia udziału w tych układach. Jak skoro otrzymane tu będą oświadczenia rozmaitych rządów, oznaczony zostanie termin otwarcia układów. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Uniwersytet w Jenie). W księztwach saskich panuje pewne zaniepokojenie z powodu obiegającej pogłoski o zniesieniu sławnego uniwersytetu w Jenie. Rząd saski znagliony jest do tego kroku w skutek powiększenia wydatków: nałożonych na te prowincje przez nowy związek północno-niemiecki. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Załoga Trewiru.—Plan fortyfikacji). *N. Preus Z.* ogłasza korespondencję z Trewiru, wynurzającą nadzieję, że załoga tego miasta zwiększoną zostanie o 1,000 do 2,000 ludzi, na skutek decyzji powziętej co do Luksemburga. Dalej w korespondencji tej powiedziano: „Gdyby większa koncentracja wojsk w naszych okolicach była potrzebną, w takim razie zostałyby może powznoszone fortyfikacje na jednej części doliny rzeki Mozelli, pomiędzy Conz i Schweich (u ujścia Sarry do Mozelli), która to dolina ma na swych krańcach wzgórza wysokie na 400 do 500 stóp, długie na 25,000 kroków i szerokie na 2,500 kroków, a zatem przedstawiające rozmaite wyniosłości, na których możnaby powznosić fortyfikacje."

Turcja.

* (Kwestja wschodnia). Czytamy w dzienniku *Nord*: „Kwestja wschodnia zdaje się chcieć wejść stanowczo na nową drogę; w samym nawet Konstantynopolu, są muzułmanie dość inteligentni ażeby zrozumieć, że rząd turecki nie może nic zyskać na uporczywem trwaniu w systemie opłakanym, którego usiłuje trzymać się od tak dawna, pomimo nauki, jaką mu daje doświadczenie. Jeden z naszych korespondentów z Petersburga komunikuje nam wyjątki z broszury, wydanej niedawno w języku tureckim w Konstantynopolu; wyjątki te służą dowodem, że nauka, o której wyżej mowa, nie dla wszystkich muzułmanów została straconą. Niepodobna wykazać z większą od autora tureckiego jasnością i energją, niebezpieczeństwo grożące jego narodowi na skutek dążenia nadal, za pomocą assymilacji niemożebnej pomiędzy turkami i chrześcianami, do wynalezienia lekarstwa dla zaradzenia sytuacji, stającej się z każdym dniem coraz bardziej niebezpieczną, z powodu wyższości chrześcian pod względem tak liczby ich, jako też bogactwa i inteligencji. Iluzje w tym względzie są już niemożebne: potrzeba, ażeby turcy zrezygnowali się żyć własnem swem życiem, obok chrześcian, jeżeli nie chcą narazić się na krwawą katastrofę lub na unicestwienie, które jest, w przyszłości mniej więcej dalekiej, nieuniknionem, z powodu ich niezaprzeczonej niższości. Takie jest w treści zdanie autora tureckiego. Zdaje się atoli, że zdania tego nie podziela Porta, która kazała skonfiskować broszurę; zdołano atoli puścić w obieg, tak w kraju jak i za granicą, pewną liczbę egzemplarzy takowej. Trwamy, wraz z autorem broszury, w przekonaniu, że jedyną szansę zbawienia i uspokojenia Turcji stanowi uznanie autonomji administracyjnej społeczeństw chrześciańskich".

* (Podróż sułtana). Powiadają, że sułtan uda się z Paryża, nie tylko do Londynu, lecz także do Berlina, zkąd wracać będzie do swego kraju przez Wiedeń. Ambasador turecki przy dworze wiedeńskim został już o tem zawiadomiony. (*Die Presse.*)

* (Zaprzeczenie). Dziennik *Patrie* przytacza notę *Monitora* rumuńskiego, wychodzącego w Bukareszcie, zaprzeczającą pogłoskom o wybuchu rozruchów na Multanach i o ograniczeniu przez rząd swobód religijnych żydów. *Patrie* nadmienia, że obwiniany jest nie rząd rumuński, lecz minister, który rozesłał okólnik wymierzony przeciw żydom, który to okólnik został dziś cofnięty, co przynosi zaszczyt rządowi mołdo-wołoskiemu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Dymisja). Czytamy w *La Patrie* pod datą 29-go maja: Telegram z Bukaresztu donosi nam, że minister wojny otrzymał dymisję.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów 28 maja.

Król Jan nie—III-ci.—Dziennik *Ruś*.— Emigrowanie czechów.—Kraszewski. — *Czas* i goście słowiańscy.

Buława dziennikarsko-dyktatorska króla Jana nie—III-go przepadła; tak się bowiem stał popularnym, że na obiadku danym przez tutejszych literatów na cześć pobytu Kraszewskiego,—wykreślono go zupełnie z listy literatów i dziennikarzy, i tym samem wstęp na takowy mu wzbroniono.

Dziennik *Ruś*, nie ruski, drukuje obecnie 300 egzemplarzy swego pisma, z których 100 rozsyła po całej Galicji gratis, 12 za opłatą, na których czele ksiądz metropolita Litwinowicz, reszta zaś idzie do archiwum redakcji ad acta; nawet tych 12 abonentów musiano zdobywać szturmem.

Emigrowanie czechów do Ameryki w tak wielkim rozmiarze postępuje, że aż władze duchowne uznały za dobre, w celu zapobieżenia temu emigrowaniu, wydać kurendę ostrzegającą ludność, jako przed zgubnem dla niej środkiem ku polepszeniu bytu.

Pan Kraszewski stara się obecnie wszelkiemi siłami uzyskać stały pobyt we Lwowie, a jak z autentycznego dowiaduję się źródła, jest mu takowy prawie zapewniony.

Za dobre uważają tu *Czasowi*, że się podjął szczegółowego opisania wystawy etnograficznej w Moskwie, która podług tego opisu bardzo dobrze miała wypaść; reszta dzienników naszych, a mianowicie *Narodówka*, opisując przyjęcie gości słowiańskich w różnych miejscach, podaje tylko ogólnikowo i naturalnie z swojemi zwykle naiwnemi dopiskami redakcyjnemi. Z wszystkich słowian najbardziej zajmują się tu mowami Palackiego i Riegera.

Y.

Neapol, 23 maja.

Misja kawalera Capecelatro w Londynie. — Opór straży policyjnej.—Fałszerze.

Rząd nasz niedawno wysłał do Londynu naszego rodaka, kawalera Capecelatro, dla prowadzenia układów w sprawie przewożenia poczty indyjskiej, i cel jej podobno został prawie osiągnięty.

Zapewniają, że w połowie września przypada termin określony przez stowarzyszenie adrjatycko-wschodnie do składania deklaracji, a ponieważ Włochy proponują bardzo korzystne warunki dla towarzystwa, a przedewszystkiem obowiązują się przewozić pocztę w ciągu jednego dnia od portu Brindisium do granicy francuzkiej, prawdopodobnie zostaną przełożone i spełni się życzenie naszej ludności. Jednakże sprawa ta nie poszła tak gładko, jakby się zdawało. Anglicy stawiali różne trudności, i trzeba było ogromnej wytrwałości ze strony naszego rządu i towarzystw kolei żelaznych, aby ich skłonić do lepszego usposobienia. Szczególniej zarzucali bandytyzm i brak dobrych hoteli w Brindizjum. Co do pierwszego minister nasz oświadczył, że kolej z Brindisium do Ankony, idzie wzdłuż brzegu morza Adrjatyckiego, i że nawet w latach 1861 i 1862, kiedy bandytyzm był w największej sile nigdy nie ukazywał się w tych stronach, gdyż wiedział, że byłoby to dla niego zgubą. Zresztą z wyjątkiem jednego wypadku w 1862 r. na granicy rzymskiej, gdzie bandyci napastowali pociąg idący do Rzymu, nie ma przykładu aby się pokazywali w okolicy kolei żelaznych; przeciwnie, starannie ich unikają tak, że w prowincji Sanio-Molise, z miejsca zwanego Piano di cinque miglia, a znanego jako jaskinia bandytów, od czasu jak zaczęto budować kolej żelazną, wszyscy bandyci się wynieśli i jest tam teraz tak bezpiecznie jak na ulicy Toledańskiej w Neapolu. Zarzut co do braku hotelów dobrych w Brindisium jest śmieszny; nie ma ich tam, gdyż nie było potrzeby, ale skoro takowa się okaże, powstaną jak najdogodniejsze. Zatem wszystko się udało i zapewne wkrótce przepyszne i ludne wybrzeże adrjatyckie, powoli wróci do takiego znaczenia handlowego, jakie miało za rzymian i w wiekach średnich.

W tych dniach w jednej z ludowych dzielnic naszego miasta dwóch policjantów złapało szynkarza, u którego odbywała się zakazana gra w karty. Szynkarz nie tylko nie chciał iść za niemi do cyrkułu, ale lżył ich, tak, iż przemocą musiano go prowadzić. Zaraz znalazł się jakiś obrońca, który do groźb dołączył obelgi czynne. Na wrzawę przybiegło mnóstwo kobiet, dzieci, pospólstwa, które z kamieniami i kijami rzuciło się na policjantów, i byłoby źle z tymi ostatnimi, gdyby im na pomoc nie przybyli ich towarzysze, którzy ich odbronili i aresztowali głównych sprawców wrzawy.

Policja nasza zrobiła odkrycie, przynoszące jej zaszczyt. Doszło do jej wiadomości, że pewne indywidua, usiłowały puścić w obieg fałszywe dowody renty i zdołała ująć te osoby przed wykonaniem ich zamiaru. W zeszłą niedzielę wieczorem zostali schwytani w Borgo Loreto, na gorącym uczynku fałszowania tych dowodów—Pasquale Zario i Edward Galdi. Dowody były po 300 i po 500 fr. na sumę 16,000 fr.

G. P.

Słowianie przybyli do Rosji.

(Artykuł wzięty z *Rus. Inw.*)

IV (*).

Daniłow Jan, wydawca i redaktor włoskiego czasopisma w Zadrze (Zarze) w Dalmacji,—*Il National*, z słowiańskim do niego dodatkiem — *Narodnyj list*. „Włosi ciągle piszą moje nazwisko *Danilo*" mówił on w rozmowie o wzajemnych stosunkach słowian i włochów w Dalmacji, „lecz w domu nazywano się *Daniłow*." W jego rękopiśmie, który mam pod ręką, napisano jest także *Daniłow*, dla tego i ja przyjmuję tę ortografję. Urodził się w 1820 r. w Starem-Siele, w spleckim okręgu (Spolato) w Dalmacji. Typ jego twarzy możnaby nazwać włoskim lub południowo-francuzki, lecz jest on czystym słowianinem z krwi. Dalmata-słowianin zresztą nieomal nie może przedstawiać wybitnej różnicy w typie, od swego historycznego sąsiada-włocha. Daniłow uczył się teologji w Zadrze, a następnie był w uniwersytetach wiedeńskim i padewskim,—w Wiedniu słuchał fizyki i matematyki, w Padwie — teologji. Następnie trzy lata był księdzem parafjalnym (jest on rzymsko-katolikiem). Potem 9 lat był nauczycielem gimnazjum i zaczął jednocześnie wydawać swe włosko-słowiańskie pismo, lecz z początku nie pod swem nazwiskiem, dla tego, że władze austrjackie niechętnie patrzyły na wydawców gazet w ogóle, a szczególnie wydawanych dla słowian. Godny uwagi fakt, który poznałem z rozmów z J. Daniłowem, stanowi to, że teraz,—a i przedtem prawie toż samo,—w Dalmacji władze austrjackie uciskają nie włochów, a słowian. Nie dość, że włosi piszą co chcą, a słowianina ciągną do sądu za wszelkie usiłowanie powiedzenia czegokolwiek swobodnie,—ale niemcy urzędowego świata dalmackiego, ściśle złączyli się z włochami przeciwko słowianom. Wprawdzie, słowian bez porównania więcej jest w Dalmacji, niż niemców i włochów, lecz są oni plemieniem zabitem. Włosi, stanowiący mniejszość mieszkańców, grają ważną rolę społeczną i stanowią klasę zamożną. Zdawałoby się, że antagonizm prędzej powinien panować pomiędzy włochami a władzami austrjackiemi, szczególnie zważywszy na znane narodowe dążenia włochów. Tymczasem okazuje się, że w Dalmacji liga włochów i niemców walczy ze słowianami. „Musimy stawiać opozycję włochom," mówił mi Daniłow— „lecz ponieważ rząd jawnie bierze ich stronę, musimy i jemu stawiać opozycję." Rezultatem jest to, że nasz gość redaktor teraz w rodzinnym kraju, który opuścił chwilowo, ma pięć procesów z władzami austrjackiemi i jeżeli jego gazeta jeszcze wychodzi, to dla tego, że trzeba *trzech wyroków władz sądowych* do zamknięcia czasopisma.

W każdym razie, zacząwszy wydawać gazetę, choć nie pod swojem imieniem, Daniłow nie mógł długo pozostać w zgodzie z władzami, i jak wyraża się po dalmacku, był „smichnut swogo miesta, godista 1863." Przestawszy być nauczycielem, stał się jawnym właścicielem swej zadrskiej gazety i jest nim dotąd. Z prac jego znane są: „Gramatyka chorwacka" dla włochów i kilka dzieł politycznych i historycznych.

Prawie do ostatnich czasów J. Daniłow nie widział ruskich gazet i musiał zadawalniać się sądami niem-

(*) Patrz Nr 118, 119 i 120 *Dzien. Warsz.*

ców i włochów o Rosji. Pierwszą ruską gazetą, któia doszła do niego, była *Moskwa*, uprzejmie przysłana przez J. Aksakowa. Teraz będzie ich otrzymywał kilka. P. Daniłow mówi jeżeli nie po rusku, to narzeczem tak podobnem do ruskiego, iż łatwo go zrozumieć. Samo przez się rozumie się, iż mówi po włosku i po niemiecku. Wysoki, ciemny brunet, z południowym ogniem w oczach, zresztą samym akcentem odrazu odróżnia się od niemca, a z włochami był w antagonizmie całe swe życie. Jest to jeden z pracowników, który może zrobić wiele dla sprawy słowiańskiej, w kraju, zagrożonym nie przez samo niemieckie, lecz i przez włoskie pochłonięcie. Słuchając go pomimo woli jakoś nasuwa się myśl, że niedaleki jest czas, kiedy interesa słowian i włochów na pomorzu jąderskim (Adrjatyk, jest tylko cudzoziemskiem przekształceniem słowiańskiej nazwy, pochodzącej od wyrazu—jądro), zetrą się silniej z sobą i w innych okolicznych, niż ścierały się dotąd.

Łuczicz hrabia Maciej, o tyle jest znany rosjanom, że dość o nim wspomnić kilka słów. Wiele podróżował po Rosji i w Moskwie mieszkał 5 lat. Znaczny właściciel ziemski i patrycjusz z pochodzenia, uszlachetnił prawo przekazane mu od przodków, znanych w historji rzeczypospolitej Dubrownika (Raguzy) przez poświęcenie się na korzyść ludu i równouprawnienia. W ostatnich czasach ciągle podróżował po ziemiach słowiańskich, badając obyczaje miejscowe. Urodził się w 1823 r. Jest to brunet, dość wysokiego wzrostu, z cokolwiek ciemnemi, zamyślonemi oczyma. Przed przedstawieniem się Najjaśniejszemu Panu, mocno zaziembił się, i dla tego nie mógł wraz z innymi udać się do Carskiego-Sioła.

Motkowicz Petar, dr. filozofji, urodził się w 183) r. w Sienje na pomorzu chorwackiem i kształcił się w miejscowem liceum. Wyższe nauki słuchał w uniwersytetach wiedeńskim i prażskim, a potem w uniwersytecie prażskim zdawał egzamin na kandydata do godności profesorskiej z jeografji i historji. Rząd austrjacki następnie wysłał go do uniwersytetu berlińskiego. Tam, wybrawszy za specjalny przedmiot jeografję, pod kierunkiem Rittera przebył dwa lata, a potem przeszedł do uniwersytetu w Getyndze, gdzie jak dawniej, specjalnie badał jeografję. Ukończywszy kurs nauk, został nauczycielem gimnazjum naprzód w Gradcu (Gratz) a potem w Warazdynie. W uniwersytecie w Gradcu otrzymał stopień dra filozofji i następnie zajął posadę nauczyciela jeografji w zagrzebskiej głównej szkole realnej. Motkowicz jest członkiem kilku towarzystw naukowych. Pisał dzieła przeważnie w przedmiocie jeografji i statystyki. Znana jest także jego: „Kartografja średnich wieków." Ostatniemi pod względem czasu dziełami jego były: „Statystyka trójjednego królestwa" (Chorwacji, Slawonji i Dalmacji), wydana w 1864 r. w Zagrzebiu i wydana także w Zagrzebiu: „Statystyka cesarstwa austrjackiego." Dr. Motkowicz pod względem typu podobny jest w części do serba, w części do polaka. Smiała, prosta jego mowa, zwraca na siebie również uwagę, jak zimne, przenikliwe jego spojrzenie.

Kowaczewicz Jeroteusz, archimandryta prawosławnego św. Archangielskiego klasztoru w Dalmacji, koło m. Knina. Urodził się w 1815 r. w Szybeneku w Dalmacji i tam otrzymał teologiczne wykształcenie. W 1864 r. Kowaczewicz był wybrany przez stronnictwo narodowe deputowanym na sejm zadrski z m. Knina, a w 1865 był dalmackim członkiem w austrjackiej radzie państwa. Po rozpuszczeniu rady państwa, znów był wybrany przez knińskie stronnictwo narodowe do miejscowego sejmu dalmackiego.

Archimandrytę Kowaczewicza odróżni każdy odrazu w tłumie gości słowian. Chodzi on w kołpaku i nosi wielki krzyż na piersiach—znak jego hierarchicznej godności. Jest już bardzo siwy. Łagodna, lecz zarazem rozumna twarz i równa, powolna, ale otwarta i uprzejma jego mowa, nie mogą nie zwrócić uwagi każdego. Podobna twarz raz zobaczona, nie zapomina się. W końcu dodam, iż wrażenia jakie każdy wyniesie z rozmowy ze starcem archimandrytą, będzie niewątpliwie wyższe od tego, jakie można wynieść z jakiegokolwiek bądź opisu.

Biegowicz Mikołaj, prawosławny proboszcz w Górnym Kralewcu (Karlstadt), jest serbem. Urodził się w Biegowicach na pograniczu wojskowem w 1821 r., kształcił się w Karlowcu i Plaszko, w zakładzie prywatnym, utrzymywanym przez miejscowego biskupa, dla tego, że publicznych zakładów duchownych, natenczas w tej miejscowości nie było. Ojciec Mikołaj wydał: „Biblijną powiestnicę," „Podręczną Katechytę" i zbiór kazań. Obecnie jest współpracownikiem znanego serbskiego czasopisma *Serbsko-Dalmatyński Magazyn* i współpracownikiem gazet słowiańskich tak, w Nowym Sadzie, jak i w Peszcie (*Zastawy*). Był deputowanym na sejm chorwacki w 1861 r. Ojciec Mikołaj, jest wydatną, piękną osobistością, i młodą pomimo siwizny na głowie. Wrażenie sprawiane przez siwiznę włosów, łagodzi zresztą czarność brody, i ojciec Mikołaj wygląda daleko młodziej niż wskazują jego lata. Gdyby nie były znane jego wiersze, to każdy odrazu spojrzawszy na niego, mógłby odgadnąć, że to jest szeroki poetyczny charakter. Księża suknia, siwe włosy, czarna broda, nakoniec okrągły nizki kapelusz z zawiniętemi do góry rondami—wszystko to pozwala każdemu odróżnić odrazu Biegowicza od innych. Jest to miły, prosty, zręczny towarzysz w rozmowie, i bardzo wiele mówi po rusku.

W. Andrejew.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 2½, pytlowego kop. 3½, stołowego kop. 5½, bułka za kopiejkę 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 14—17, poznańskie od zoł. 10—13, montowe od zoł. 7 do 12; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych:* wołowe w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 9½, polędwicy funt kop. 19, łoju czystego k. 11½, wieprzowiny ze skórą kop. 13, bez skóry kop. 11, sadła świeżego funt kop. 20, słoniny świeżej kop. 20, solonej kop. 21, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 11½, w ćwiartkach przednich kop. 9½; *co do nabiału:* masła świeżego funt k. 27½, solonego kop. 24, śmietany kwarta kop. 22½, mleka zbieranego kop. 3, ser krowi większy kop. 20, mniejszy kop. 14, twaróg kop. 6, jaj kopa kop. 66; *co do drobiu:* indyk rsr. 2 kop. 40, indyczka rs. 1 kop. 50, stara kura kop. 40, kurcze większe kop. 27½, mniejsze kop. 20, gęś karmiona rs. 1 kop. 20, pularda kop. 45, prosie średnie k. 75; *co do ogrodowizny:* blacik sałaty kop. 6, główka sałaty kop. 1, koszyczek szpinaku kop. 6, pęczek rzodkiewki kop. 1, wiązka marchewki kop. 9, ogórek kop. 13, szparagów większych kopa kop. 45, mniejszych kop. 27½, selerów mendel kop. 70, porów mendel kop. 6½, pęk pietruszki kop. 11, wiązka chrzanu kop. 6, cebuli garniec kop. 30, cebuli funt k. 6, kapusty czerwonej główka kop. 6, kartofli garniec kop. 8½; *co do legumin:* mąki pszennej najpiękniejszej funt kop. 8, średniej kop. 7, ordynarnej kop. 4½, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 11½, grubszej kop. 10, jaglanej kop. 8, perłowej kop. 11, gryczanej kop. 7, jęczmiennej kop. 6, grochu szablastego kop. 8, okrągłego kop. 6, grzybów suszonych funt kop. 40; *co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 30, lina kop. 29, karpia kop. 30, leszcza kop. 32, węgorza kop. 20, jesiotra kop. 17. Raków dużych kopa rsr. 2 kop. 10, mniejszych kop. 75.

* Nr. 401 *Tygodnika Illustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera: —Władysław Młocki (z drzew.)—Kronika tygodniowa. —Przegląd polityki zagranicznej.—Najnowsze odkrycia, wynalazki spostrzeżenia naukowe, (dok.)—Chłop podolski na polu przy robocie (drzew.)—Kronika bibliografiezna.—Kaplica Batorego w katedrze krakowskiej (drzew.)—Gawędy ekonomiczne.—Freman i Dulębe (z drzew.) Śmierć Bekwarka (poezja).—Przegląd teatralny,—Kwestja banków zaliczkowych dla rzemieślników —Życie za życie p. W. Morzkowską. (d. c.)—Helena, powieść T. T. Jeża (dok.)—Nr. 230 *Wędrowca*, wyszedł z druku i zawiera:—Typy ludowe w Hiszpanji południowej. Wyjątek z podzóży Gustawa Doré i K. Davillier dok. z 2drze)—Doktór Matheus p. Erckmana Chatrianna, (c. d.)—Niniwa (z drzew.)—Przegląd nowych odkryć i wynalazków.—Praktyczne wskazówki dla udających się na powszechą wystawę do Paryża.—Bursztyn (z drzew.) —Franciszek Bopp (z drzew.)

Warszawa, dnia 20 Maja (1 Czerwca).

Kalendarz

W niedzielę, 2 czerwca, — św. Blandyny pan. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 46; zach. o godz. 8 min. 10.

W poniedziałek, 3 czerwca, — śś. Erazma bisk, i Klotyldy kr. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 45; zach. o godz. 8 min. 11.

Stan pogody

Dziś z rana + 12°9 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach . . .	753.9	750.7
Termometr Reaum	+ 13°1	+ 21°3
Stan nieba	pogodny	pogodny

Największe ciepło + 21°8, R. Najmniejsze ciepło + 9°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.

Widowiska

WIELKI TEATR. — *Dziś*, opera **Orfeusz w piekle.** — *Jutro*, balet **Katarzyna córka bandyty.** — *Wczoraj*, był **Koncert** panien Delepierre, i **Divertissement tancerskie**, było osób 200.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dziś*, **Klucz Metelli; Przysięga Horacego; Łobzowianie.** — *Jutro*, **Klucz Metelli; Zemsta za mur graniczny.** — *Wczoraj*, dawano **Klucz Metelli; Piętro wyżej; Po siedmiu latach**, było osób 160.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, było osób 339.

ORFEUM (na Miodowej ulicy w domu Lessera). — *Jutro*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, pana Kahne i panny Rosenstein. — (Początek o godz. 8-ej). — *Wczoraj*, było osób 105. —

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*. — Początek o godzinie 7½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnanci hrabia *Tołstoj*, z Petersburga; *Hanecki*, z Wierzbołowa; — wyjechali jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości sułtan *Adil-Girej*, do Petersburga; jenerał-major *Schylman*, do Kutna; rzeczywiści radcowie stanu: *Moritz*, *Waldenberg*, *Aleksandrowicz*, i szambelan dworu austrjackiego hr. *Potocki*, za granicę.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 318, wyjechało osób 431; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 295, wyjechało osób 126; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 83, wyjechało 146; — statkami parowemi przyjechało osób 34, wyjechało osób 35; — w ogóle przyjechało osób 1255, w tej liczbie z zagranicy 170, wyjechało 1318, w tej liczbie za granicę 152

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 19 (31) b. m., pod adresem, a mianowicie: Sosnowski w Michrowie, Typorz w Łapusznie, Dzięcioławska w Duplenicach, Paduck w Brześciu Litewskim, Szuwałow w Petersburgu, Kuźmina w Petersburgu, Pteterszan w Kamieńcu Podolskim, Richter w Brześciu Litewskim, Czekierski w Ostrogorusku, Gołacki w Tambowie, Biliński w Petersburgu.

Dnia 19 (31) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 56, wyzdrowiało 48, umarło 6, pozostało 1715 (mężczyzn 730; kobiet 985), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 162, kobiet 185.

* W dniu 18 (30) bież. mies. i roku, urodziło się *chrześcjan*: płci męzkiej 18, żeńskiej 13, *starozakonnych*: płci męzkiej 1, żeńskiej 1, razem 33; — zawarło śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 6, *starozakonnych*: —; — umarło: *chrześcjan*: płci męzkiej 7, żeńskiej 10; *starozakonnych*: męzkiej 7, żeńskiej 4, razem 28.

Ceny targowe.

dnia 19 (31) maja 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	kopiejki	ruble sr.	kopiejki
Pszenica Waga 240 — — f	14	40	8	75	9	—
Żyto „ 230 — 240 f.	10	—	6	15	6	37½
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	76	3	30	3	60
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	8	2	40	2	55

Pud siana od kop. 75 — 80. Pud słomy od kop. — — 40.

Dowozy: Pszenicy 45; Żyta 350; Jęczmienia —; Owsa 175 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 41 do rs. 4 kop. 50.

Garniec „ od rs. 1 kop. 47 do rs. 1 kop. 50

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.

Petersburg, dnia 19 (31) Maja 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies.	32⅛¼
„ Hamburg „	29
„ Amszterdam „	159
„ Paryż	337¼
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	--
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	113¼
2-ga „ „ z r. 1866	106⅛
5% Bilety Bankowe	77
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	113
Obligacje „ „ „ „	85
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	83
6% Metaliki	9)
4% „ Kupon z Lutego	19
„ „ z Sierpnia	23
Imperjały	6 8
Dyskonto	7½%

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2454). *Bank Polski.*

Odwołując się do dwukrotnych ogłoszeń swych o zatraceniu obligu Banku Nr. 12748 na Rs. 30, złożonych na rzecz Józefa Adamskiego byłego zastępcy w wojsku za Edwarda Tymienieckiego, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu dopełnienia formalności, Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 5 (17) Lutego 1850 r wskazanych i gdy nikt w terminie do dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. z obligiem rzeczonym się nie zgłosił.

Bank Polski w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów oblig swój Nr 12748 umarza.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1867 r.
Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji, Makulec.

(N. D. 3056). *Совѣтъ Московской Римско-Католической Св. Апостолъ Петра и Павла Церкви.*

Изъ Духовнаго Завѣщанія умершаго Коллежскаго Совѣтника Петра Александрова Клапитонова, утвержденнаго 1 Департаментомъ Московской Палаты Гражданскаго Суда 31 Января сего года, видно, что послѣ него между прочими денежными документами, осталось 13 облигаціи 2-го Польскаго займа.

При вскрытіи бумагъ Клапитонова изъ упоминаемыхъ имъ 13 облигаціи неоказалось 9 а именно: N. серіи 474 N. облигаціи 47367, N. 991,—99338, N. 1210—120943, N. 1238—123733, N. 1238—123734, N. 1553—155240, N. 1567—156636, N. 1570—156940 и 2246—224597. Совѣтъ Московской Римско-Католической Петро-Павловской Церкви, которому, въ силу Духовнаго Завѣщанія покойнаго Клапитонова, предоставлено право распоряжаться, согласно его волѣ, оставшимся послѣ него имуществомъ, приглашаетъ всѣхъ у кого окажутся выше означенныя облигаціи, представить оныя въ сей Совѣтъ.

* * *

W testamencie ś. p. Kolegjalnego Radcy Piotra Klapitonowa zatwierdzonym przez I Departament Moskiewskiej Izby Cywilnej, 31 Stycznia bieżącego roku 1867 wykazano 13 sztuk obligacji cząstkowych z których nieokazało się 9, a mianowicie: Nr. serji 474, Nr. obligacji, 47367 Nr. 994—99338, Nr. 1210—120943, Nr. 1238—123733, Nr. 1238—123734, Nr. 1553—155240, Nr. 1567—156636, Nr. 1570—156940, i Nr. 2246—121594 Rada Kościelna Moskiewskiego Kościoła ŚŚ. apostołów Piotra i Pawła, która na mocy testamentu ś. p. Klapitonowa rozporządza się pozostałym po nim funduszu, wzywa każdego, u kogo się okażą wzmiankowane obligacje, przedstawić takowe do onej Rady.

Москва 12 Мая 1867 года.
Московскій Деканъ,
Настоятель Церкви, Магистръ
Богословія, Каноникъ и Кавалеръ,
Довгялло.
Синдикъ Церкви. Слобоцинскій.

(N. D. 2977). *Коммисаръ III-го Участка Сувалкской Коммисіи поКрестьянскимъ дѣламъ.*

На основаніи 901 статьи Постановленій Учредительнаго Комитета, извѣщаетъ владѣльцевъ ниже слѣдующихъ имѣній, Волковышскаго уѣзда, Сувалкской Губерній, что въ Іюнѣ мѣсяцѣ, сего 1867 года, будетъ приступлено имъ къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по этимъ имѣніямъ, а именно:

1. Норвиды, владѣльца Витковскаго.
2. Клампуце „ Сухоцкаго.
3. Поровсе „ Антонія Добровольскаго.
4. Каукокальне, владѣльца Вейгельта.
5. Новинка „ Улана.
6. Кетурково „ Ксаверія Флоріановича.
7. Крегздзе владѣльца Гилемберга.
8. Ботяново „ Наслѣдниковъ Квятковскихъ.
9. Гутково лит. а) и } владѣльца Авгу-
10. Гутково лит. б) } ста Ленгника.

Составленіе табелелей по вышеозначеннымъ имѣніямъ, начнется, съ 9 (21) Іюня с. г. О днѣ прибытія Коммисара на мѣсто, для составленія табели, будетъ послана повѣстка, за три дня до назначеннаго срока.

Къ означенному выше времени, владѣльцы имѣній, приглашаются прибыть на мѣсто лично, или прислать уполномоченныхъ, съ законными довѣренностями и съ документами относящимися къ поземедчному устройству крестьянъ, для присутствованія при составленіи табелей; неприбытіе ихъ, на основаніи 36 ст. IV Указа, 1864 года, ни въ какомъ случаѣ остановить повѣрки неможетъ, и если при составленіи табели, небудетъ заявлено о намѣреніи подать на нее возраженіе, то владѣлецъ лишится права возражать на оную впослѣдствій.

Г. Волковышки, Мая 7 (19) дня 1867 г.
Палтовъ.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *1180*). *Rejent Kancelarji Ziemiański ej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, że na dzień 21 Sierpnia (2 Września) 1867 r. wyznaczony zostaje termin do uregulowania spadku po Tomaszu Chmielowskim, współwłaścicielu dóbr Syczyn i Bussówno, w Powiecie Chołmskim położonych, oraz wierzycielu połowy sum: rsr. 405 i rsr. 6 kop. 75 i ostrzeżenia dla sumy rsr. 6,159 kop. 30, na obu tych dobrach opartych, wierzycielu całej sumy rsr. 3,480 na Syczynie, połowy sumy rsr. 81 kop. 75, rsr. 242 kop. 90, rsr. 497 kop. 26½, na Syczynie, połowy sum: rsr. 3,166 kop. 95, rsr. 810, rsr. 3,000, rsr. 750, rsr. 3,450, rsr. 990, rsr. 45, rsr. 750, rsr. 3,000 i kaucji w sumie rsr 3,000, połowy ewikcji za pewność wypłały sumy rsr. 1,500, połowy schedy nabytej od Kazimierza Zdzitowieckiego, połowy prawa do własności procentów od sumy rsr. 6,159 kop. 30, na dobrach Bussówno opartych, i wierzycielu sumy rsr. 855, z większej sumy rsr 2,000, na dobrach Chodlu i Ratoszynie w Powiecie Nowoaleksandryjskim położonych, ubezpieczonej.

Lublin dnia 13 (25) Lutego 1867 roku.
Edward Brodowski.

(N. D. 1166) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Siedleckiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Marjanny z Szremerów Łagiewnickiej, współwłaścicielki dóbr Prostyń w Okręgu Węgrowskim.
2. Katarzyny z Godlewskich Olędzkiej, właścicielki sumy złp. 2,000.
3. Tomasza Rzewuskiego, właściciela sumy złp. 2,000, na dobrach Przesmyki część *A*, w Okręgu Łosickim zabezpieczonych.
4. Feliksa Orłowskiego, właściciela dóbr Zawady w Okręgu Garwolińskim
5. Augusta Hrabiego Potockiego, włściciela dóbr Osiecka i Całowania w Okręgu Garwolińskim.

Otworzyły się spadki, wzywam więc wszystkich interesantów, aby się z prawami swemi w dniu 28 Sierpnia (9 Września) 1867 r. jako terminie do regulacji oznaczonym, przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawili się.

Siedlce dnia 8 (20) Lutego 1867 roku.
Przyłuski.

(N. D. *1147*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej.*

Po śmierci: 1. Marjanny z Krajewskich Kłosowskiej, właścicielki czwartej części nieruchomości w m. Radomiu Nr. 53 hypotecznym oznaczonej; i 2. Konstancji z Madalińskich: Ptaszyńskiej współwłaścicielki nieruchomości także w m. Radomiu Nr. 156 hypotecznym oznaczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin ostateczny wyznaczam na dzień 14 (26) Sierpnia r. b.

Radom, dnia 9 (21) Lutego 1867 roku.
J. N. Zengteiler.

(N. D. *1165*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Kieleckiej.*

Po Salomei z Szybalskich Łąckiej, zmarłej dnia 30 Stycznia 1866 r. otworzył się spadek, do którego należy współwłasność dóbr Janowiczki w Okręgu Miechowskim Gubernji Kieleckiej położonych, do regulacji onego w Kielcach w Kancelarji Ziemiańskiej, dopełnić się mającej, zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 14 (26) Sierpnia 1867 r.

Kielce dnia 9 (21) Lutego 1867 roku.
Adam Szczepanowski.

(N. D. *1123*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Wincentego Piltowskiego, wierzyciela sum: a) rsr. 4.0 pod Nr. 23 i b) rsr. 4,200, pod Nr. 24 Działu IV, wykazu dóbr Korycisk z Okręgu Płockiego.
2. Augusta Hrabiego Potockiego, właściciela dóbr: Kacice, Górki, Kleszewo, Moszyno, Przymiarowo, i Gnojno, wszystkich z przyległościami z Okręgu Pułtuskiego.
3. Aleksandra Gadomskiego, współwłaściciela dóbr Grąbiec-wielki lit *A* z Okręgu Mławskiego, i
4. Izraela Makower, współwłaściciela nieruchomości w Płocku pod Nr. 244 położonej.

Toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których, w Kancelarji podpisanego Rejenta, przeznaczony został termin na dzień 22 Sierpnia (3 Września) 1867 r.

Płock dnia 10 (22) Lutego 1867 roku.
A Wołowski.

(N. D. *1196*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji w Łomży*

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia:

1. Wincentego Kobylińskiego, właściciela dóbr Kobylino Kuleszki, w Okręgu Tykocińskim.
2. Jana Górskiego, wierzyciela sumy złotych 1,100 na dobrach Targonie Wity, i
3. Teodora Górskiego, współwłaściciela tych dóbr w Okręgu Łomżyńskim, oraz
4. Doroty Stosińskiej, mającej ostrzeżenie sumy rs. 310 kop. 5 na dobrach Bukowo w Okręgu Biebrzańskim, w hypotece zapisane, toczy się postępowanie spadkowe. Wezwanemi więc zostają wszyscy interesenci do uregulowania spadków na dzień 19 (31) Sierpnia r. b. w kancelarji hypotecznej tu w Łomży przed podpisanym Rejentem.

Łomża d. 13 (25) Lutego 1867 r.
Śmiarowski.

(N. D *1143*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Moszka Motkowicza Borensztajna właściciela nieruchomości w mieście Opolu pod N. 32—131 i 154, oraz:
2. Józefa Ejgiera właściciela nieruchomości w osadzie Nowej-Aleksandrji pod Nr. 59 położonych, toczy się postępowanie spadkowe, po regulacji którego to spadku termin w kancelarji podpisanego na dzień 16 (28) Sierpnia r. b. wyznaczam.

Kazimierzu, d 27 Stycz. (8 Lutego) 1867 r.
F. Strycki.

(*N. D. 1163*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Z powodu śmierci Jerzego Burnel, hypotecznie ustalonego, właściciela ćwierci włóki, gruntu, w polach miejskich do nieruchomości w m. Marjampolu przy ulicy Wileńskiej, poprzednio Nr. 132, a teraz 146 oznaczonej, dawniej należącego. Otworzył się spadek, wzywa zatem interesantów, aby z dowodami w dniu 31 Sierpnia (12 Września) r. b. w kancelarji podpisanego, pod prekluzją stawili się.

Marjampol dnia 11 (23) Lutego 1867 r.
B. Skłodowski.

(N. D. *1164*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Podaję do wiadomości, iż z powodu śmierci Andrzeja Bułaka, właściciela nieruchomości w mieście Marjampolu przy ulicy Wileńskiej pod Nr. dawniej 123, a obecnie 136 położonej, oraz gruntów ornych, ogrodów, łąk, do takowej należących. Otworzył się spadek, wzywą zatem interesantów, aby z dowodami w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. w kancelarji podpisanego, pod prekluzją stawili się.

Marjampol dnia 6 (18) Lutego 1867 r.
B. Skłodowski.

(N. D. *3111*). *Pisarz Sądu Pokoju w Mławie.*

Z powodu śmierci Wolfa Eliasza Gerlitz współwłaściciela domu w mieście Bieżuniu pod Nr. 144 przy ulicy Płockiej położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego i uregulowania spadku, termin na dzień 19 (31) Grudnia r. b. w Kancelarji hypotecznej w Mławie pod prekluzją wyznaczam.

Mława d 11 (23) Maja 1867 r.
Władysław Czerwiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2772). *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Czerwca r. b. od godziny 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali posiedzeń Zarządu Skarbowego, publiczna licytacja na sprzedaż nieruchomości, poprzednio do zniesionego Klasztoru Księży Dominikanów w Warszawie należącej, położonej przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr. 313.

Licytacja ta z mocy postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 7 (19) Lutego r. b. (pozycja 953) rozpocznie się od zniżonej sumy rs. 15,711 wyraźnie rubli srebrem piętnaście tysięcy siedmset jedenaście pod warunkami szczegóło zam eszczonemi:

a) W Dzienniku Warszawskim Nr. 30, 35 i 42.
b) W Gazecie Policyjnej Nr. 35, 39 i 43.
c) W Kurjerze Codziennym N-mer 30, 37 i 42.

Szczegółowe warunki sprzedaży powyższej nieruchomości, przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w biurze Zarządu Skarbowego w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych; o stanie zaś tej nieruchomości, przekonać się można na miejscu.

Warszawa dnia 2 (14) Maja 1867 roku.
Z upoważnienia
Zawiadującego Zarządem Finansowym,
p. o. Vice-Dyrektora,
Dyrektor Kancelarji, A. Rogalewicz.

(N. D. *3077*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana, w Kancelarji Szpitala przed Delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej, odbędzie się licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane, na wydzierżawienie ogrodu owocowego, tudzież piwnicy, na folwarku Świętokrzyskim po misjonarskim.

Bliższe wiadomości w tym przedmiocie powziąść można w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus, każdodziennie, w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1867 r.
Opiekun Prezydujący. Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(N. D. *3090*). *Urząd Leśny Wieluń*

Z upoważnienia Rządu Gubernialnego Kaliskiego z dnia 30 Kwietnia (12) Maja r. b. Nr. 710 ogłasza że w dniu 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się w kancelarji Urzędu Leśnego Wieluń w Rysiu głośna in minus licytacja na wystawienie dwóch mostów nowych przy trakcie 2-o rzędu Sieradzko-Wieruszowskim na trakcie Łęk do Ostrycharzy w Obrębie Łęki według warunków i anszlagów które każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych w kancelarji Urzędu Leśnego przejrzane być mogą.

Za precium do licytacji wyznacza się rsr. 144 kop. 64, a vadium rsr. 30.

Ryś d. 9 (21) Maja 1867 r.
Nadleśniczy Starszy, W. Dzierżanowski.
Podleśniczy Biórowy, Zimerman.

(N. *D. 3091*). *Urząd Leśny Piotrków.*

Ponieważ ogłoszona licytacja na sprzedaż drzewa znajdującego się w założonych cięciach na rok 1867 i 1868 w Obrębach Polichno i Raków leśnictwa tutejszego na d. 4 (16) nie doszła do skutku dla braku konkurentów, przeto na sprzedaż takowego drzewa oznacza się drugi termin na d. 16 (28) Czerwca r. b. t. j. w Piątek, a to pod temi samemi warunkami jakie przy pierwszej licytacji ogłoszone były.

Lublień d. 13 (25) Maja 1867 r.

N. D. 3102). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Berka Lichtenbaum kupca w Warszawie pod Nr. 2247c. zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 7,358 kop. 12 z procentem 6% od dnia 1 Października n. s. 1865 r. i kosztów od Szmula v. Samuela Saltzman kupca, właściciela nieruchomości w mieście Łodzi pod Nr. 337 położonej, zaś pod Nr. 335a w tymże mieście Łodzi mieszkającego i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Walentego Suprynięwicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 6 (18) Lipca 1866 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Łodzi pod Nr. 337 w Gminie Magistratu miasta Łodzi pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi, dawniej w Powiecie Łęczyckim Gubernji Warszawskiej, obecnie w Powiecie Łodzińskim Gubernji Petrokowskiej, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 2 kop. 9 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Szmula vel Samuela Saltzman należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona. Ogólnej rozległości około łokci kw. 22,950, albo arszynów 18,586 zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o piętrze z facjatą, dachówką kryta dwa kominy murowane mająca.
2. Przybudowanie masiv murowane, nieco niższe od kamienicy o piętrze tekturą smołowcową kryte, komin murowany mające.
3. Komórki masiv murowane, deskami kryte.
4. Stajnie i wozownie z drzewa gontami kryte.
5. Kloaka z desek gontami kryta.
6. Brama wjezdna.
7. Parkan z desek.
8. Szopa deskami kryta.

9. Parkan z desek.
10. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.
11. Podwórze w części kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów, mianowicie:
1. Jakób Piasecki płaci rocznie rubli sr. 150.
2. Lokal zajęty przez Sąd płaci rocznie rsr. 300.
3. Mączkowski Antoni płaci rocznie rub. sr. 120.
4. Lithauer Wigdor płaci rocznie rubli sr. 200.
5. Szubert August płaci rocznie rubli sr. 80.
6. Müller Fryderych Wilhelm płaci rocznie rsr. 105.

Opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości obszerniej. znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilego Gubernji Warszawskiej w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:
1. Edmundowi Polens Prezydentowi miasta Łodzi w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu, na ręce Wincentego Bednarzewskiego Radnego Sekretarza tegoż Magistratu.
2. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Łodzi urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 19 (31) Lipca 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej a raczej akt hypotecznych tejże nieruchomości dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r. w mieście Łodzi, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 27 Września (9 Października) 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1866 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1866 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 25 Października (6 Listopada) 1866 r. termin do przygotowawczego nieruchomości tej przysądzenia wyznaczył na dzień 15 (27) Listopada 1866 r. w którym to dniu pomieniona nieruchomość Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi, za sumę rsr. 8,000 przygotowawczo przysądzoną została. Następnie tenże Trybunał wyrokiem w tymże samym dniu 15 (27) Listopada t. r. zapadłym, termin do ostatecznego pomienionej nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 13 (25) Lutego r. b. że jednakże w terminie tym sprzedaż do skutku nie przyszła przeto tenże Trybunał wyrokiem zapadłym dnia 15 (27) Maja r. b. termin do ostatecznego pomienionej nieruchomomości przysądzenia wyznaczył na dzień 27 Czerwca (9 Lipca) r. b w którym to dniu na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w wydziale I. o godzinie 10 z rana, pomieniona nieruchomość ostatecznie sprzedaną zostanie. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 6,490 jako $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego

Warszawa d. 17 (29) Maja 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3109)

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Kielcach, jednego w dniu 11 (23) Lutego 1866 r. a drugiego w dniu 12 (24) Stycznia 1867 r. zapadłych, sprzedane zostaną w drodze działu majątku po Feliksie i Teresie małżonkach Klichowskich, przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Kielcach przed Asesorem Antonim Moll, nieruchomości w mieście Pilicy położone. Sprzedaż odbędzie się w czterech oddziałach.

Oddział I.

a) Dom drewniany przy ulicy Senatorskiej w mieście Pilicy pod Nr. 28 położony oszacowany rs. 358
b) Trzy chlewy z drzewa w słupy pod jednym dachem oszacowane rs 45.
c) Plac na którym budynki te stoją z frontu szeroki 46 i pół przez środek i u końca łokci 66, a długości łokci 146, oszacowany rs. 153.
d) Stodoła drewniana o dwóch Zapolach z placem pod nią, położona za miastem ku wsi Zarzeczu oszacowana rs. 30.
e) Grunt orny w polu Smolanek zwanem, stai 6 oszacowany rs. 78.

Realności te należą do Jana Klichowskiego żołnierza we wsi Chopyłowie Gubernji Jarosławskiej, do Antoniny Baumertowej wdowy do Marjanny Klichowskiej panny, w mieście Pilicy zamieszkałych, do Franciszki Wiernek wdowy w mieście Sochaczewie tudzież do Konstantego i Stanisławy małoletnich Lazarów których opiekunem głównym jest Wincenty Skowerski w mieście Lelowie a przydanym Szymon Kwiciński w mieście Pilicy zamieszkały.

W oddziale II.

Ogród pod papiernią obejmujący zagonów 14 oszacowany rs. 40 należący do Jana Klichowskiego, do małoletnich Lazarów i do Franciszki Ostaszewskiej w mieście Pilicy zamieszkałej.

W oddziale III.

Ogród za magazynem solnym, obejmujący zagonów 57 i klinów 4, oszacowany rs. 135, należący do Jana Klichowskiego, do małoletnich Lazarów oraz do Stanisława i Emilji małżonków Siermantowskich w Pilicy zamieszkałych

W oddziale IV.

Ogród ku gościńcowi Dzwonkowskiego obejmujący zagonów 19, oszacowany rs. 74 należący do Jana Klichowskiego, do małoletnich Lazarów i do Antoniego Borkowskiego w Pilicy zamieszkałego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się dnia 1 (13) Kwietnia 1867 r., termin do licytacji przygotowawczej w Trybunale Cywilnym w Kielcach odbyć się mającej, wyznaczony został na d. 13 (25) Czerwca 1867 roku godzinę 12 w południe.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału w Kielcach i podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Kielce d. 14 (26) Kwietnia 1867 r.
W. Zahorowski, Patron.

(N. D. 3120). W dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1867 r. o godz. 10 z rana na placu głównym targowym za Żelazną bramą zwanym, garnitur mebli palisandrowych, obrazy olejne w złoconych ramach, meble dębowe i machoniowe, dewizka złota, garderoba i bielizna różna męzka i t. p. w Warszawie, jako w drodze egzekucji Sądowej zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedami zostaną.

Jan Orłowski Komornik.

(N. D. 3125). Podaję do publicznej wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości, jako to: radle, miednica miedziane, samowar i t. p. w dniu 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, zaś kanapa, krzesła, stoły, szafy, wozy, chomonta, koń w dniu 30 Maja (11 Czerwca) 1867 r. o godz. 12 w południe sprzedane zostaną na targu za Żelazną bramą przez publiczną licytację.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1867 r.
Władysław *Popławski*, Komornik.

(N. D. 3121). W dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1867 r. o godzinie 10 z rana na Grzybowie; w dniu 26 Maja (7 Czerwca) t. r. o godz. 10 rano na Starem mieście na placach targowych w Warszawie, a w d. 23 Maja (4 Czerwca) 1867 r. o godz. 10 z rana w rynku miasta Grodziska Okręgu Błońskim, zajęte w drodze Sądowej egzekucji ruchomości, to jest: meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, palisandrowe, lustra, zegary, garderoba męzka, bryczka na żelaznych osiach, koń skarogniady i klacz kasztanowata, piwo bawarskie, beczki drewniane, nóż rzeźniczy i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą

A. *Tymecki* Komornik.

(N. D. 3122). W dniu 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana i w dniu 25 Maja (6 Czerwca) t. r. o godzinie 11 z rana na targu Grzybów zwanym, zaś w dniu 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną bramą prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości, jako to: meble machoniowe, orzechowe i jesionowe i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1867 r.
Pawłowski, Komornik.

(N. D. 3100). W d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godz. 10 z rana na placu przy trzech Krzyżach w Warszawie, algierka szopowa, meble palisandrowe, jesionowe, lustro, zegar ścienny, samowary mosiężne i t. p., zaś w d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godz. 10 z rana na targu Muranów w Warszawie meble jesionowe, lustra i t. p. wszystkie jako prawnie w egzekucji Sądowej zajęte ruchomości przez publiczną licytacją sprzedane będą.

J. Szymanowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)